

# Solidarności Walcząca

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA  
Druygodnik, wydanie A

Nr 14/183, cewa 10 zł  
10-24 lipca 1968 r.

## O Ś W I A D C Z E N I E

Przyjechałem do Stanów Zjednoczonych, aby rozpowszechnić idee niepodległości Polaków, solidarności ludzi i narodów. Idee, które leżą u podstaw Solidarności Walczącej.

Chcę podziękować wszystkim, którzy starali się o wydobyć mnie z więzienia. Dziękuję przedstawicielom Kongresu Stanów Zjednoczonych, Komitetowi na rzecz mego uwolnienia, każdemu, kto publicznie protestował, bronił więźniów politycznych w Polsce i innych krajach obco. Proszę o ich dalszą upartą obronę.

W Stanach Zjednoczonych pragnę spotkać się z Polakami, z reprezentantami społeczeństwa amerykańskiego, przedstawicielami środowisk, organizacji i orientacji politycznych, którym są bliskie sprawy Polski.

Wyzwolenie naszego kraju spod haniebnej dominacji politycznej i gospodarczej Związku Radzieckiego, przywrócenie niepodległości i swobód demokratycznych jest nadrzędnym celem, który łączy nas Polaków.

Chcę porozumieć się z przedstawicielami innych narodów ujemianionych przez ZSR - rasą kławią wyrywamy się z komunizmu.

Solidarność Walcząca ponownie represji ze strony władz PRL, ponownie skromnej bazy technicznej działa i rozwija się. Ufam, że nie będziemy osamotnieni, że tu w Ameryce są ludzie, którzy moralnie, politycznie i materialnie poprą naszą walkę o niepodległość.

Przybyłem tu, aby świadczyć, że my Polacy, tak samo jak Amerykanie, chcemy wolność, mamy do niej prawo i z prawa tego nie zrezygujemy.

Przewodniczący Solidarności  
Walczącej  
Kornel Morawiecki

Nowy Jork, 18 czerwca 1968 r.

• Kornel Morawiecki przybył do USA 18 czerwca 1968. Witano Go ponad 500 osób. Od samego początku polęty w Stanach Zjednoczonych każdy dzień wypełniał jest spotkaniami, odczytaniami, wywiadami bądź dyskusjami z ludźmi świata polityki. Został przyjęty na Szpitalu przez amerykańskich kongresmanów, przeprowadził wielogodzinne rozmowy ze Zbigniewem Brzeziniem. Rozmowy te dla obu patriotów były bardzo doniośle, momentami trudne, gdyż obaj chcą Wolnej Polski, lecz inaczej oceniają komunizm jako przeszkodę na drodze do wyzwolenia.

Spotkanie w Freedom House K. Morawieckiego z przedstawicielami narodów zniewolonych przez komunizm potwierdziło programową tezę Solidarności Walczącej o wspólnym wychodzeniu z komunizmu.

Dla Polonii amerykańskiej wielkim wydarzeniem było spotkanie w Instytucie im. J. Piłsudskiego w Nowym Jorku, w którym udział wzięli: Joanna Duda-Gwiżdża, Ewa Kubasiowicz-onaś struktury zagranicznej SW, Andrzej Gwiżdża i Kornel Morawiecki.

Ewa Kubasiowicz po powrocie do Paryża oceniła bardzo optymistycznie potencjalne skutki jednoczenia Polonii na rzecz odzyskania niepodległości przez Polskę. Kornel Morawiecki przebywa w USA. W/g już zgłoszonych zaproszeń K. Morawiecki musiaby przemówić w Stanach Zjednoczonych do połowy sierpnia, aby obebrać wszystkie spotkania.

• W poprzednim numerze zamieściliśmy tekst wystąpienia Kornela Morawieckiego wygłoszonego w Radzie Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Wtedy wykopaliśmy tylko jedną powykę w tekście podanym przez "Życie Warszawy" z dn. 17 06 68 i uchwytując sobie pracę przepisałismy ten tekst zmieniając "dla dzieci chorych" na "dla dzieci polskich". Gwoli rzetelności podajemy dalsze powyki w "ZW". Jest "Leczyć darowanim i miłosierdziem Polski się nie uratuje". Jest "Czy jednak wyjaśnić Państwo Anglikom iż w Polsce nie brak sposobów", a powinno być "Czy jednak wyjaśnić Państwo Anglikom iż w Polsce nie brak zasobów". Pozostają jeszcze najważniejsza, merytoryczna zmiana. Jest "Ale także jesteśmy imi, wszyscy, którzy tworzymy podziemną strukturę oporu", a powinno być "Ale także jesteśmy i my wszyscy, którzy jasno stawiamy ładanie wolności i niepodległości, którzy tworzymy podziemną strukturę oporu".

## K O M U N I K A T

W odpowiedzi na apel Kręgu Przyjaciół Solidarności Polsko-Czeskiej organizacja "Solidarność Walcząca" adoptuje i obejmuje swoją opieką więźniów szumiana z Czechosłowacji Viktora Dedery i Ondřeja Hochs. Opiekunką i rzeczniczką tych więźniów ze strony SW jest Hanna Łukowska-Kazmierczak, zam. Wrocław, ul. Kamieńska 4/98, tel. 67-08-97.

Za Komitet Wykonawczy SW  
Jadwiga Chmielowska, Andrzej Lesowski



Viktor Dedara, ur. 10.03.1963, ojciec Jan Dedara, ul. Kyjevska 15, 625 00 Brno-Bolunice, podoficer Armii Czechosłowackiej, aresztowany 24.08.1984, skazany na 10 lat więzienia w II NWS przez wyższy sąd wojskowy w Píbram za szpiegostwo, unikanie wypełniania obowiązków służbowych, przygotowania do opuszczenia Republiki, bezprawne użycie cudzego pojazdu samochodowego, podburzenie, rozkradanie majątku państwowego. Informacje o przebiegu kary nie są znane.

Ondřej Hoch, ur. 6.12.1948, ojciec Ondřej Hoch, Komrova 96, 130 00 Praha 3, żona: Alena Hochova, zam. Nad Smetovskú 27, 150 00 Praha 5, tłumacz z j. arabskiego, ojciec dwojga małych dzieci, aresztowany w 1984, we wrześniu 1984 skazany przez wyższy sąd wojskowy w Píbram na 13 lat więzienia w II NWS za szpiegostwo, którego miał się dopuścić na rzecz Iraku. Wiąziony w NVU Valdice. Koniec kary w 1997.

**Nie dajmy o nich zapomnieć** Uważa się powszechnie, że stosunek do więźniów jest najlepszą miarą cywilizacji i kultury danego społeczeństwa. Niewątpliwie jest to prawda w odniesieniu do warunków przetrwania w więzieniu, sposobu traktowania przez służbę więzienną, wysokości ferowanych wyroków itp. Jest jednak rzecz ważniejsza dla więźnia nawet niż warunki czy też traktowanie - jest nią pamięć o nim. Ta nieuchwytna więź ludzkiej solidarności, ten szczerzy porów serca współczującego, młodziutki kartka z kilkoma wyrazami pamięci i współczucia pozwala tam żyć i wierzyć w coś wielkiego.

Moja organizacja adoptowała dwóch dzielnych ludzi z Czechosłowacji, których władze czeskie skazały na nieludzkie, długoletnie wyroki pod absurdalnymi, wręcz groteskowymi zarzutami jak szpiegostwo na rzecz Iraku, czy też rozkradanie, podburzenie, przygotowywanie się do opuszczenia Republiki.

Wiemy co są warte te oskarżenia prokurowane przez komunistyczne władze, sama byłam oskarżona o obalanie się, ustroju, łożenie i poniesienie władz, sianie niepokoju, zawłaszczenie cudzych dokumentów itd. Scięgnięto mnie i więziono. Ale zawsze towarzyszyła mi pamięć ludzi dobrej woli. Ich starania i zabiegi podtrzymywały mnie na duchu w więziennej celi, powodowały, że mój tam pobyt nie był długi. Matego czuję się szczególnie zobowiązana do rozgłaszania krzywdy tych nieszczęśliwych więźniów w bratniej Czechosłowacji.

Proszę i apeluję: NIE DAJMY O NICH ZAPOMNIEĆ, piszmy do nich i do ich rodzin, informujmy, organizujmy międzynarodową akcję na rzecz ich uwolnienia. Sercem i solidarnością otworzymy przed nimi bramy więzień.

Hanna Łukowska-Kamień

• Członkiem Solidarności Walczącej pozostającym w więzieniu jest Roman Zwiercan. Wraz z Andrzejem Kołodziejem kierował strukturami operacyjnymi SW - Trójmiasto. Został aresztowany 25.03.1987. Od tego czasu odbyło się 6 rozpraw przeciw Romanowi. Oskarżony jest o przestępstwa natury kryminalnej, lecz podstawiani "świadkowie" gubią się w zeznaniach i sąd nie jest w stanie Go skazać, a SB nie zgadza się na zwolnienie Go z aresztu. Roman Zwiercan napisał list do I Sekretarza KG PZPR z żądaniem sądenia Go za przynależność do Solidarności Walczącej, czyli za właściwy powód aresztowania.

### Przyjeżdża

1. Jeszcze młody, pulchny, o subtelnych rysach i inteligentnym spojrzeniu w miarę jak mówił z tą mieszaniną wdzięku, twardości, dobnych zamiarów i owulicowości, właściwie wszystkim działaczom państwowym, twarz i głos - chociaż był to tylko głos tłumacza - złożył się w jedno/ wyglądał ze swą kysiną, w surowym, diemnogranatowym garniturze i krawacie w dobrym tonie, jak potomek dynastii gangsterów, który odebrał wychowanie w szwajcarskim college'u z tą różnicą, że wychował się nie w Szwajcarii, a sam, własnymi siłami, w dżungli, w której jedynym przewodem do domu z internetu w Lozannie, gdzie gangsterzy i miliarderzy kształcą swoje potomstwo, wy zajęło się przekształcaniem rodzinnych interesów w przedsiębiorstwa, uważane za porządne, tj. mniej niebezpieczne, mniej naimnie chamskie i bardziej dochodowe, aniżeli morderstwa przy wyjęciu z baru albo masowe deportacje.

/tekst ten - bez tytułu - pochodzi z "Kultury" Nr 5/488 z maja 1988 z rubryki Adama Kruczyka "W sowieckiej prasie" str. 93. Autorem tekstu jest laureat nagrody Nobla, francuski pisarz Claude Simon, który spędził w Związku Sowieckim jeden tydzień i zrozumiał to, czego nie potrafia, a może nie chce, zrozumieć uczeni sowietolodzy/

2. Z danych publikowanych w ZSRR w czasie wojny i z polskich danych emigracyjnych wynika, że w okresie od niedzieli 17 września 1939r. do października 1941 zginęło, tzn. do dzisiaj nie są znane ich losy, 105 tysięcy polskich jeńców wojennych./Odpowiednie wyliczenia we "Frankfurter Allgemeine Zeitung" Nr 73 z 3 marca 88 przedstawił Gotthold Rhode, emerytowany profesor uniwersytetu w Moguncji, uczony o renomie światowej, specjalista w zakresie dziejów Polski i Rosji, wieloletni członek polsko-niemieckiej Komisji d/s podręczników/.

Na zakończenie swego artykułu Professor Rhode napisał: "Jasność w tej sprawie może być osiągnięta tylko wtedy, kiedy sowiecka nauka historyczna zastosuje 'głębokość' w praktyce".

3. Ma Polaków testem na "pierestrojkę" jest wycofanie wojsk sowieckich z Polski i odzyska-



nie nie; odległości. Zaproszenie do ambasady sowieckiej delegacji KKW z Lechem Wałęsą, a nawet złożenie - przez Tego Który Przyjeżdża - wienca na grobie Księdza Jerzego już nam nie wystarczy.

### O d j e c h a l i

W dniach 23-25 czerwca br. odbyło się we Wrocławiu Spotkanie Przyjaźni Młodzieży PRL i NRD. W/g preliminarza impreza kosztowała 117 mln złotych - ta suma wystarczyłaby SW na 3-letnią działalność. Podczas imprezy zdumiewała niesłychana koncentracja SB, poza tym nic ciekawego się nie działo. Lża się w oku kręci, gdy się zajrzy do programu powitania Generała/cytuję/ "W momencie wyjścia z samolotu burzliwe owacje młodzieży. Młodzież /400 osób/ zabezpiecza delegacja NRD, ZSMP i Wyższa Szkoła Wojsk Inżynierskich". b. Działacz Młodzieżowy

### M i ę d z y O d r ą a Ł a b ą /opracowanie tekstu nadesłanego z NRD/

1. Jak nas widza? W gorącym okresie przełomu kwietnia i maja telewizja NRD mówiła o Polsce tylko tyle, ile było w serwisach PAP-u. Strona NRD-owska całkowicie powstrzymała się od własnych komentarzy. Telewizja zachodnoniemiecka - powszechnie oglądna w NRD - podgrzewała atmosferę za pomocą wielkiej ilości materiału zdjęciowego. Na podstawie tych dwóch źródeł informacji wśród Niemców/wschodnich/ ukształtowała się raczej negatywna opinia o strajkach. Dokładniej mówiąc jest to brak zrozumienia intencji strajkujących i ocena strajków wyłącznie w kategoriach partykularnych interesów płacowych protestujących robotników. W rozmowach prywatnych ze zdziwieniem stwierdza się, że strajkowali głównie ci, którzy i tak zarabiają więcej niż reszta pracujących w Polsce. Za usprawiedliwiony uznają wyłącznie strajk pracowników MPK.

Taki odbiór polskich wydarzeń, wynikający z braku uwypuklenia postulatów ogólnopracowniczych i żądań zmian społecznych w Polsce, sprzyja propagandowemu otumanieniu, czyli szukanu wyjaśnień skomplikowanej sytuacji w Polsce w machinacjach zachodnich służb wywiadowczych.

Opinię o pazerności Polaków wzmacnia jeszcze żądanie rządu PRL, aby polskimi robotnikami zatrudnionym w NRD wypłacać część wynagrodzenia w walutach zachodnich. Władze NRD odmówiły i w miejsce polskich robotników coraz częściej zatrudnia się Wietnamszczyków.

2. Wyjazdy do RFN. W NRD odczuwa się duży brak siły roboczej i jest to argument przeciw wyjazdom na stałe do RFN, szczególnie ludzi młodych. A jednak mimo murów i zapór ludzie radzą sobie dzięki niewzruszonej, leninowskiej zasadzie prymatu polityki nad ekonomią. I na dodatek wszystkie opłaty uiszczają kapitaliści.

Aby wyjechać z NRD trzeba się upolitycznić, publicznie protestować, żądać wolności i mówić prawdę o komunizmie. Na krótko zamiast do obozu dla uchodźców idzie się do więzienia i stamtąd rząd RFN wykupuje człowieka/szacunkowo za 15 tys.-25 tys. dolarów/. Można się jeszcze załapać na łączenie rodzin w okresach odwilży.

Sposób na upolitycznienie stał się modny po 17 stycznia 1988 w wyniku niezależnej manifestacji dla uczczenia pamięci Róży Luksenburg i Karola Liebknechta. Demonstrantów skazano na 18 miesięcy więzienia z późniejszą zmianą na wyjazd do RFN. Są i pozytywne skutki. Zwykli ludzie przestali się bać, kościoły użyły gościnności ludziom niezależnie myślącym. Biskupów nie przeraża napięcie między państwem a kościołem, pozwalają u siebie drukować nawet takie pisma/niezależne/ jak "Przypadek graniczny".

3. Młodzież. FDJ - młodzieżowa straża rządzącej SED jest całkowicie wyobcowana z życia wschodnoniemieckiej młodzieży. Młodzi próbują się łączyć w nieformalne grupki. Niektóre z nich, jak np. skinhead'zi zachowują się prowokacyjnie nie powstrzymując się od chuligańskich ekscesów. Władza próbuje takim wydarzeniom nadawać niewspółmierny rozgłos, aby wywołać zniewierwienie milczącej większości i żądania działań represyjnych wobec całej niezależnej młodzieży.

W tym roku przed 1 maja, w obawie przed niezależnymi manifestacjami, władza powołała do wojska młodych, niepokornych mężczyzn. Normalnie pobór do armii wschodnoniemieckiej odbywa się po 2 maja. Najbliższą, niespokojną datą dla władz NRD jest 17 czerwca i 19 czerwca. W obu dniach po drugiej stronie muru berlińskiego mają się odbyć wielkie koncerty rockowe z udziałem Davida Bowie i Michaela Jacksona. Można się spodziewać licznego udziału młodzieży z NRD niezależnie od przekonań politycznych. Wystarczy dobra muzyka.

NRD, maj - czerwiec 1988.

• Zapowiadany koncert Michaela Jacksona odbył się w Berlinie po wschodniej stronie muru zgromadziło się od 3.000 do 5.000 młodych ludzi, NRD-owska ubecja aresztowała 30 osób i spakowała/pakami elektrycznymi/ dwie ekipy telewizyjne z RFN.

W i d m o Widno kraży po Polsce, widno PAKTU ANTYKRYZYSOWEGO. Gdy pół roku temu Ryszard Raiff po raz pierwszy użył tych słów to pewnie sam się nie spodziewał, że tak przypadną do gustu i to zarówno funkcjonariuszom władzy jak i działaczom opozycji. Ale już wkrótce potem oświadczenia KKW i RWW Meszowsze w pompastycznych/jak zawsze/słowach postawiły Pakt jako główną płaszczyznę programową, a Bronisław Geremek rozreklamował go w swym wywia-



dzie dla PROM-owskich Konfrontacji. Władza też nie była gorsza: Czyrek i Wojna podciwycili pomysły, a Konfrontacje uczyniły Pakt wręcz bastionem dnia i cudownym lekarstwem na kryzys/ taki preparat prof. Tolpy na nasze społeczne dolegliwości/. Tylko nikt z głosicieli tej idei nie zniża się by powiedzieć, co to ma znaczyć w konkretnej działalności. Wyjątek stanowi A. Pańczycki w TM i chce za mu za to. Słowa PAKT ANTYKRYZYSOWI pozostają więc nadal raczej zwolnieniem propagandy niż konkretnym programem działania. A to jest groźne, bowiem w propagandzie niestety nazwa strona jest sporo słabsza.

Ci z działaczy opozycyjnych, którzy w dobrej wierze głoszą idee Paktu Antykryzysowego wspierają swe stanowisko na ostreżach przesłankach:

Po pierwsze, że władza komunistów w Polsce będzie trwać jeszcze bardzo długo, lecz stworzony przez nich system jest reformowalny. Trzeba więc szukać płaszczyzn kompromisów, bowiem to umożliwi powolną liberalizację systemu. Musi się to wiązać z daleko idącymi samograniczeniami działań społecznych.

Po drugie, że wśród światłej części elity partyjnej istnieje świadomość dramatycznej sytuacji Kraju i autentyczna dążność do skuteczkich reform. Tych ludzi trzeba wesprzeć w ich żądaniach z partycją "betonem", a. in. chroniąc ich przed nieodpowiedzialnymi poczynaniami opozycyjne - niepodległościowych radykałów.

Po trzecie, że dążenia reformatorskie Gorbaczowa są zbieżne z interesami narodowymi Polaków. Trzeba przede wszystkim w naszym kraju kontestować, bowiem mogłyby skomplikować globalną rozgrywkę Genssela.

Po czwarte, że popularyzowane przez mass-media opozycyjne kręgi elity warszawskiej dysponują "razem" 10 milionów tyjących członków "Solidarności", to też dopuszczenie tych liderów do rozmów z władzami będzie miało zblowiony wpływ na kryzysową sytuację Kraju.

Uważam, że WSZYSTKIE te cztery przesłanki są z gruntu FAŁSZYWE. Jak długo będą w Polsce rządzili komuniści, wie tylko Wszelchoccy. Ale nawet jeśli to ma trwać długie lata, to liberalizacji nie zyskuje się przez układy i kompromisy, ale właśnie przez kontestację. Leszek Nowak twierdzi, że przynoszą ją "przegremsze rewolucje" i jest w tym zapewna sporo racji. Jeśli idzie o liberałów partyjnych, to spekulacje na ich pro-reformatorską postawę są nieporozumieniem. Zarówno "liberał" Bakowski jak i betonowy Kocioldek nie myślą w kategoriach dobra Kraju. Oni wszyscy pragną tylko jednego: utrzymania monopolu władzy PZPR i wyzarczenia dla siebie dla dobra tych partyjnych - pożałujcie Boga - "liberałów" jest nieskuteczny, dlatego w granicach rzeczy kłamliwy. Wreszcie Gorbaczow - jeśli nawet założył /a to wcale nie jest takie pewne/, że ma serio ochotę przekształcić ZSRR, to przecież robi to w imię sowieckich interesów imperialnych. A radziecka racja stanu zawsze nakazywała dążyć do słabej i niekłócej wewnętrznie Polski. Szkodzenie na takim ołtarzu interesów naszego Narodu jest w najlepszym razie najmniejszą.

Ma koniec - powiedzmy sobie szczerze - przekłamanie o tym, że kilku panów z Warszawy jest w posiadaniu klucza do polskich serc, jest może dla nich osobście krzepiące, ale nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Polskie społeczeństwo jest dziś niesterowalne ani przez rząd, ani przez opozycję. I nawet gdyby sam Lech Wałęsa po wypiciu kawki z Generalem wezwał Rodaków do intensywnego poparcia II etapu reformy, to uzyskałby wyłącznie obojętne wzruszenie ramion.

W istniejącej sytuacji polskie społeczeństwo nie ma nic do wygrania na Pakcie Antykryzysowym. A władze? Więcej, choć też niewiele. W planie maksimum - definitywne pogrzebanie "Solidarności" i ostateczne wytlumaczenie wezwań do jej reaktywacji. W planie minimum - skompromitowanie kilku zacnych, lecz próżnych i naiwnych ludzi. Niby mało - a jednak ciężko.

Paktować między sobą mogą strony, które dysponują siłą. Partia ją ma, choć zlokalizowaną głównie w koszarach milicyjnych i wojskowych. Opozycja nie ma jej zupełnie, bowiem nie stoi za nią zorganizowane społeczeństwo gotowe do poparcia negocjacji rzeczywistym naciskiem. Dlatego w otwili obecnej nie ma stron, które mogłyby pakt zawierać. I nie będzie ich, póki powonnie nie zaistnieje ogólnopolska "Solidarność", której wybrani przedstawiciele tylko przed swymi wyborcami odpowiedzialni za ustalenia poczynione w negocjacjach. A dziś każda forma paktowania jest czymś wiele gorszym, niż tylko kompromitacją paru ludzi. Jest uderzeniem w interesy Związku, bowiem "Solidarność" nieuchronnie stanie się przedmiotem przetargów

S.E.

o Radio SW nadaje audycję wyborczą 17 razy w dniach od 1.06. do 18.06.1988. 12 czerwca audycję nadano na IV pr. UKF, pozostałe audycje były nadawane na III pr. UKF.

DEKRET : L - 500 + 600; Sokół - 2000; Anatol - 500 + 600; Jadwiga - kawa dla drukarzy; Iampa - 1500; Amica - 5000; Andrzej - 200; Zośka - 8350; Żwirko - 1500; Łódź - 7000; Drops - papier; Bratek - 1000; Katwa - 700; Mościsko - 10.000; Las - 3000/PPR/; Igły - 1000; Orzeł Biały - 5000; Stokrotka - 5000; Zefir - 5000; 91 § cen. na Biuro SW w Toronto.

SW nr 14/183      Zemkn. 7 VII 1988 r.      Wydaje Ag. Inf. SW      Podaj dalej !